

LEOKADIA MAŁUNOWICZÓWNA

ANTYK CHRZEŚCIJAŃSKI*

W ramach sesji poświęconej antykowi chrześcijańskiemu¹ niezbędne jest zastanowienie się nad jego istotą, nad tym, jaka jest treść i jaki zakres tego terminu, jakie dyscypliny antykiem chrześcijańskim się zajmują i jakie są perspektywy badań w tej dziedzinie. Zasadniczym pytaniem jest: Jaka rzeczywistość kryje się pod tym określeniem? — czyli pytanie o materialny przedmiot badań. Antyk chrześcijański to historia Kościoła starożytnego pojmowana jak najpełniej i jak najszerszej, tzn. w aspekcie Boskim i ludzkim. Kościół bowiem posiada, jak jego założyciel, charakter teandryczny, łącząc w sobie rzeczywistość nadprzyrodzoną i przyrodzoną. Ponieważ „prawo wcielenia” rządzi całą ekonomią zbawienia, więc Kościół, który przedłuża zbawcze dzieło Chrystusa na ziemi, wprowadza rzeczywistość nadprzyrodzoną w konkretną rzeczywistość doczesną, zespala ją ze sobą jak najściślej, wręcz więzią organiczną. Mistyczne ciało Chrystusa staje się zjawiskiem socjologicznym o widzialnych strukturach, wchodzi w kontakt z danym społeczeństwem, z organizmami społecznymi czy politycznymi. Zasady chrześcijaństwa przenikają życie prywatne i publiczne, całość kultury, w niej znajdując swój wyraz. Z drugiej jednak strony rzeczywistości ziemskie oddziałują istotnie na chrześcijan, na ich mentalność, na sposób rozumienia i przeżywania nauki Chrystusowej. Istnieje tu prawo osmozy. Każde środowisko kulturalne inaczej odbiera chrystianizm, jedne aspekty asymiluje łatwo, inne odczuwa jako obce; stawia też różne pytania w dialogu prowadzonym z Kościołem. Prawda objawiona wszystkim narodom i wszystkim ludziom nie może istnieć w abstrakcji, w jakiejś próżni, musi się wcielać w danej jednostce, w danej kulturze, stąd możliwość i konieczność pewnego pluralizmu, niepowtarzalności w przeżywaniu dobrej nowiny o królestwie Bożym. Nie ma jednego modelu chrześcijaństwa: obecnie ta prawda jest bardziej zrozumiała i dla samych wyznawców Chrystusa.

* Referat wygłoszony na sympozjum w Krakowie (rezydencja ks. kard. Karola Wojtyły) dn. 13 II 1970 r.

¹ „Antyk chrześcijański” stanowi odpowiednik terminów przyjętych powszechnie w innych językach, np. „l'antiquité chrétienne”, „die christliche Antike”, „The christian antiquity”, itp. Nie wdaję się tu w dyskusję, czy lepiej by było wprowadzić określenie „chrześcijaństwo antyczne” Oczywiście na rzeczowniku spoczywa główny nacisk, stąd inny odcień znaczeniowy posiadają oba wyrażenia.

Historyk powinien rekonstruować przeszłość Kościoła w sposób pełny i biorąc pod uwagę to „prawo wcielenia”. Nie może się ograniczać do przedstawienia historii hierarchii, struktur zewnętrznych, kontaktów z państwem; jego zadaniem jest odtwarzanie życia wiary. Nie poprzestanie na śledzeniu kontrowersji doktrynalnych i walk z herezjami, lecz pokaże także pozytywne wysiłki ludu Bożego zmierzające do coraz głębszego poznania objawionego misterium dzięki refleksji teologiczno-filozoficznej uczonych, opierającej się na wierze ogółu wiernych. Historia rozwoju świadomości dogmatycznej wchodzi więc również w ten zakres badań. Trzeba przedstawić, jak się kształtowały: życie wewnętrzne, duchowość chrześcijańska (ujmowana dynamicznie, nie statycznie), tj. organizacja modlitwy liturgicznej, formy modlitwy prywatnej, praktyk ascetycznych, pojawianie się różnych kierunków duchowości, przejawy mistyki, działalność apostołska i dobroczynna.

Antyk chrześcijański obejmuje wszystkie dziedziny życia prywatnego, społecznego i publicznego, w których się zaznaczyło oddziaływanie nowej religii, gdzie się dokonywał proces chrystianizacji. To zawężenie jest konieczne, bo przecież w każdej epoce i w każdym środowisku istnieje duży obszar kultury, religijnie neutralny, który wchodzi również w życie chrześcijan, np. środki komunikacji, sposób mieszkania, odżywiania się, ubierania się; technika produkcyjna, handel, nauka, częściowo literatura i sztuka. Kościół zajmuje stanowisko wobec tego rodzaju przejawów kultury, form życia prywatnego i publicznego jedynie wtedy, gdy nie dadzą się one pogodzić z zasadami wiary i moralności chrześcijańskiej; tak się rzecz miała również w starożytności. To właśnie ma wyrażać określenie „chrześcijański” dodane do „antyku”. Jego badacz będzie skupiał swą uwagę na *differentia specifica* do *genus proximum*, jakim jest antyk w ogóle. To, co było wspólne ludziom starożytnym, mieszkańcom Imperium Romanum w określonym miejscu i czasie oraz w środowisku społecznym bez względu na wyznawane poglądy religijne, nie może stanowić przedmiotu naszych zainteresowań i badań, zostawiamy to filologii klasycznej *sensu lato*, historykom świata starożytnego. Oczywiście, obie dziedziny zjawisk były ze sobą organicznie połączone w życiu jednostek i społeczeństw. — Jak na przykład opracować życie prywatne chrześcijan starożytnych? Czytelnik nie znający życia prywatnego Greków i Rzymian nie miałby jasnego wyobrażenia, jak żyli wyznawcy Chrystusa, gdyby się tylko dowiedział, czego się oni wyrzekali, czego nie aprobowali. Ogólne zaś przedstawianie realiów byłoby dublowaniem istniejących już opracowań (choćby J. Carcopino. *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu Cesarstwa*²). Ten przykład chyba już jest dostatecznie klarowny, by pokazać, że poznanie starożytności chrześcijańskiej jest niemożliwe bez poznania starożytności pogańskiej.

Zrozumiałą więc staje się rzeczą, że i problem ram chronologicznych antyku chrześcijańskiego należy rozpatrywać łącznie z zagadnieniem końca świata starożytnego. Periodyzacja dziejów nie jest tylko kwestią umowną, bo podział na

² Przełożyła M. Pąckińska. Wyd. 2. Warszawa 1966.

okresy jest wyznaczony w pewien sposób przez rozwój wewnętrzny, przez następstwo kolejnych stadiów rozwojowych. Pierwszą fazą dziejów Kościoła jest starożytność. Początkowa jej data to powstanie Kościoła. Pomijamy dyskusję eklezjologów, jaki moment zapoczątkował istnienie mistycznego ciała Chrystusa (wcielenie, śmierć Zbawiciela, zesłanie Ducha Świętego), dla naszych rozważań wystarczy przyjąć, że początek Kościoła łączy się jak najściślej z historyczną osobą Jezusa.

Kiedy zaś starożytność przeszła w średniowiecze? Nie ma na ten temat jednomyślności wśród historyków — problem periodyzacji dziejów należy w ogóle do spraw trudnych i kontrowersyjnych. W każdym razie dawno już zarzucono pogląd, że jakaś jedna data może stanowić granicę pomiędzy epokami, obecnie przyjmuje się istnienie dłuższego lub krótszego okresu przejściowego. Koniec świata starożytnego na Zachodzie pozostaje w związku przyczynowym z wielką wędrówką ludów (IV-VI w.), cezura więc przypada na VI-VII w. We wschodniej części Imperium Romanum dłużej utrzymuje się ciągłość ze światem starożytnym³. Konwencjonalnie przyjmuje się jako datę końcową dla Zachodu r. 636, tj. śmierć św. Izydora z Sewilli, ostatniego polihistoryka starożytności, dla Wschodu zaś r. 749, śmierć św. Jana Damasceńskiego, ostatniego (a właściwie i pierwszego!) wielkiego dogmatyka kościoła greckiego. Nie ma natomiast wyraźnych granic czasowych dla ojców syryjskich. Antyk więc chrześcijański obejmuje okres długi, bo sześciu-siedmiu wieków.

Rozległe też są ramy przestrzenne, bo ewangelizacja objęła ówczesną *oikumene* cały *orbis terrarum*, czyli obszar kultury śródziemnomorskiej w Europie, Azji i Afryce Północnej. Pierwotny Kościół wykazywał dynamizm misyjny, rozwijał się bujnie także na peryferiach Imperium Romanum, wychodząc nawet poza jego granice.

Palestyna, Grecja, Italia bynajmniej nie stanowiły obszarów uprzywilejowanych w szerzeniu się „dobrej nowiny”. Ponieważ hellenizacja i romanizacja nie wszędzie całkowicie usunęły elementy rodzimej kultury — zwłaszcza silne były wpływy orientalne — historyk antyku chrześcijańskiego stoi nieraz wobec złożonych procesów asymilacyjnych dokonujących się w łonie chrześcijaństwa. Wyraźnym tego przykładem jest sztuka starochrześcijańska, przetwarzająca w dużym stopniu sztukę danego obszaru kulturowego. Również w doktrynie i duchowości chrześcijan poszczególnych regionów zaznaczały się silnie systemy religijne (lub religijno-filozoficzne) tam istniejące. Nie jest to chyba sprawą przypadku, że ascetyzm syryjski przybierał tak skrajne formy, negujące niemal ciało ludzkie i sferę cielesności; można by tu widzieć pewne powinowactwo z dualizmem religii perskiej, z gnostycyzmem i manicheizmem, wywodzącymi się właśnie ze Wschodu.

Z ekspansją terytorialną nowej religii łączy się też kwestia języków używanych w pierwotnym Kościele, ponieważ język stanowi istotną część kultury i wpływa w

³ Według niektórych starożytność na Wschodzie kończy się znacznie wcześniej, bo w IV w. Problem ten jest sporny i złożony, poprzestać musimy tylko na zasygnalizowaniu istnienia odmiennego poglądu.

dużym stopniu na wyrażanie nowych treści ideologicznych, ułatwiając lub utrudniając ich percepcję (znane są trudności, jakie napotyka współczesna ewangelizacja w krajach Trzeciego Świata z powodu innych zupełnie struktur językowych). Choć ewangelia zaczęła być głoszona w dialekcie aramejskim, macierzystym jednak językiem Kościoła katolickiego jest grecki, który był wówczas językiem międzynarodowym, rzeczywiście stanowił *koine dialektos*. W Rzymie i w Italii dopiero w 2 poł. III w. ustępuje on łacinie. We Wschodnim Kościele zaczęła przeważać zasada, by przy chrystianizacji danego społeczeństwa posługiwać się jego własnym językiem, stąd powstanie liturgii i literatury koptyjskiej, etiopskiej, syryjskiej, armeńskiej, gruzińskiej itd.

Kościół starożytny był pluralistyczny i wchłaniał w siebie elementy różnych kultur świata antycznego. Symbioza między nową religią a środowiskiem ewangelizowanym nie zaistniała od razu, stanowiła proces długotrwały i dwustronny — co musi być mocno podkreślone — a przechodziła różne fazy. Antynomia tkwiąca w chrystianizmie: uczeń Chrystusa żyje w świecie, ale nie jest z tego świata — rzutowała też na stosunek jednostek i społeczności chrześcijańskiej do rzeczywistości doczesnej, a więc i do kultury, do postaci świata, która przemija: To była silniej akcentowana transcendencja Boga i świata nadprzyrodzonego, to podkreślano dobroć i autonomię wartości ziemskich, konieczność zaangażowania się chrześcijanina w życie doczesne, unikanie alienacji ze środowiska.

Złożoność zjawiska jeszcze się wzmacnia, gdy uwzględnimy zróżnicowanie postaw wobec nowej religii, nawet w obrębie tego samego społeczeństwa w zależności od osobistego poziomu intelektualnego i duchowego. Inne na przykład problemy stawiało chrześcijaństwo w Aleksandrii przed poganiaczem mułów, inne przed filozofem! Chrześcijaństwo szerokich mas zachowywało zapewne więcej obyczaju i zabobonu pogańskiego, mniej bywało konsekwentne, natomiast elita umysłowa nadawała nowy kształt myśli chrześcijańskiej, wytyczała jej nowe drogi rozwoju.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwo zetknęło się głównie z trzema kulturami: żydowską, grecką i rzymską. Ogromnie upraszczając sprawę, można by powiedzieć, że świat żydowski eksponował aspekt objawienia (profetyzm), jego reprezentantem był prorok; świat helleński — myśl spekulatywną, jej przedstawicielem był filozof; świat zaś rzymski akcentował nastawienie praktyczne, prawo i organizację społeczno-państwową; Wschód mógł oddziaływać na chrześcijaństwo przez odwoływanie się do uczucia i wyobraźni.

Chrześcijaństwo powstało, jak wiadomo, w środowisku żydowskim. Rękopisy znad Morza Martwego pozwoliły obecnie lepiej poznać wpływy judaizmu na rodzący się chrystianizm. Uwalnianie się Kościoła od judaizmu odbywało się powoli aż do połowy II w., powodując mniejsze czy większe kryzysy wśród wyznawców Chrystusa. Dopiero w II w. nowa religia coraz głębiej zakorzenia się w środowisku grecko-rzymskim. Chrześcijanie traktowani przez wielu pogan jako *tertium genus*, budząc u nich pogardę i niechęć, stając się przedmiotem oszczerstw w opinii publicznej, prześladowani przez władzę państwową zaczynają się bronić słowem

pisanym. Powstaje grecka literatura apologetyczna. Celem obrońców nowej religii jest udowodnienie, że odpowiada ona ideałowi hellenizmu, a raczej, że stanowi prawdziwe jego urzeczywistnienie⁴

Typowym przykładem takiej postawy jest św. Justyn, filozof i męczennik. Wyśiłki wczesnych apologetów zmierzają do wykazania, że chrześcijanie są prawdziwymi spadkobiercami grecko-rzymskiej *paideia*. U podstaw takiej tezy tkwi przekonanie, że istnieje jedna prawda. Została ona najpierw przekazana barbarzyńcom, tj. Żydom, a pod wpływem demonów zniekształcona przez Greków. Przed wcieleniem Logosu prawda częściowo była już poznawana. W takim ujęciu chrystianizm łączy się jak najściślej z filozofią pogańską. Apologetyci akceptują świat, w którym żyją (por. *Ep. ad Diognetum* c. 5n.). Apologetyka grecka jest helleńska nie tylko co do formy literackiej, ale i co do języka pojęciowego, i klimatu myśli.

Symbioza hellenizmu i chrystianizmu znajdzie najpełniejszy swój kształt na przełomie II i III w. w Aleksandrii, gdzie ukształtuje się „ten hellenizm chrześcijański, który będzie cudem historii ludzkiej”⁵ Pierwszym jego przedstawicielem — i entuzjastą — jest Klemens Aleksandryjski, który pomiędzy filozofią pogańską a wiarą chrześcijańską widzi tylko różnicę stopnia: czym Zakon był dla Żydów, tym filozofia dla pogan, posiadała ona nawet moc usprawiedliwiająca. Podobieństwa nowej religii z myślą pogańską uderzały ówczesnych chrześcijan i pogan. Tłumaczono je teorią plagiatu (z obu stron!). Idealny chrześcijanin, tj. gnostyk, podobny jest zewnętrznie do mędrca stoickiego, nie do proroka palestyńskiego. Uczeń Klemensa, Orygenes, najgenialniejszy myśliciel Wschodu, idzie dalej po tej linii, stając się spadkobiercą greckiego ducha naukowego, ducha głębokich poszukiwań prawdy. Jego egzegeza — a Pismo było w centrum jego zainteresowań — jest złączona integralnie z filozofią. Gnoza, na którą kładą taki nacisk Klemens i Orygenes, wywodzi się w znacznym stopniu z filozofii greckiej, w przeciwstawieniu do gnozy wschodniej.

Stosunek do kultury pogańskiej będzie stanowił problem żywy dla wielu chrześcijan przez parę wieków, nawet kiedy chrześcijaństwo stanie się religią państwową. Gdy do Kościoła przystawało coraz więcej ludzi wykształconych, palące stawało się zagadnienie, czy kult słowa pięknego da się pogodzić z wiernością ewangelii. Hieronimowy dylemat — *Ciceronianus an Christianus* — oddaje dobrze zmagania wewnętrzne ówczesnej elity chrześcijańskiej. Szkoła, która do końca pozostała tradycyjna, tj. pogańska, przyczyniała się do znajomości spuścizny pogańskiej kultury i wśród wyznawców nowej religii. Nic też dziwnego, że rozwijająca się bujnie literatura chrześcijańska pozostawała pod ogromnym wpływem literatury klasycznej, jeśli chodzi o stronę formalną (język, styl, rodzaje literackie), stanowiąc w wielu wypadkach organiczną jej kontynuację.

⁴ Por. W. Jaeger. *Early Christianity and Greek Paideia*. Cambridge 1961 s. 35.

⁵ J. Daniélou. *Nouvelle histoire de l'Église*. T. 1.: *Des origines à Saint Grégoire le Grand*. Paris [1963]. 1. partie: *Des origines à la fin du troisième siècle* s. 159.

Od początku III w. zjawia się przed chrześcijaństwem inny jeszcze problem: konieczność konfrontacji różnych dziedzin życia z zasadami monoteizmu i moralności ewangelicznej. Dzięki swej liczebności chrześcijanie stanowią już znaczną część społeczeństwa, muszą więc znaleźć jakiś *modus vivendi* w świecie przesiąkniętym politeizmem i wśród dość rozluźnionych nieraz obyczajów. Zagadnienie bardzo trudne, bywało też różnie rozwiązywane. Udział chrześcijan w życiu publicznym do r. 313 nastroczał wiele problemów dla sumienia (m. in. piastowanie urzędów cywilnych, odbywanie służby wojskowej). W dziedzinie etyki praktycznej ogromny wpływ na chrześcijaństwo starożytne wywarł stoicyzm, przekazując mu w dużej mierze swą terminologię; oczywiście oddziaływał też neoplatonizm i inne szkoły filozoficzne. Ogólny wniosek, jaki się nasuwa w pierwszym punkcie naszych rozważań, jest ten: kultura pogańska grecko-rzymska stanowi jakby tkanę organizmu Kościoła w okresie starożytnym. Oczywiście nowa religia nie jest jej wytworem, jak próbują racjonalistycznie tłumaczyć genezę chrześcijaństwa niektórzy historycy, ale nie jest zrozumiała bez antyku pogańskiego.

Przechodzimy teraz do następnego punktu referatu: Jakie nauki mają antyk chrześcijański za swój przedmiot formalny? Antyk chrześcijański, podobnie jak pogański, nie jest jednorodną jakąś dziedziną badań, ale obejmuje szereg dyscyplin, połączonych wspólnym przedmiotem materialnym, jakim są zabytki pisane i materialne starożytnego okresu chrześcijaństwa. Ich zadaniem jest poznanie życia ludu Bożego w tej epoce, i to w różnych aspektach.

Ponieważ najważniejszą grupą źródeł są zabytki pisane, więc na czoło wysuwa się patrologia⁶, dyscyplina literacko-historyczna, która zajmuje się krytyką i interpretacją tekstów; nieraz bywa zamiennie określana jako historia literatury (lub piśmiennictwa) starochrześcijańskiej. Patrolog ma podobne zadania, co filolog klasyczny: ustalenie autentycznego tekstu i jego interpretację. Niezbędna jest dla niego dobra znajomość języka oryginału i piśmiennictwa pogańskiego (gatunki literackie, ideał piękna, środki wyrazu artystycznego, metryka, naśladownictwo dawniejszych pisarzy itd.).

Z innego punktu analizuje te same teksty patrysta; interesuje się bowiem treścią doktrynalną, aspektem teologicznym piśmiennictwa starochrześcijańskiego, pomijając formę literacką i estetyczną ocenę dzieła. Jego wysiłek badawczy zmierza ku odtworzeniu poglądów Ojców (*sensu lato!*) w zakresie wiary i moralności chrześcijańskiej, przyczynia się do lepszego poznania ich teologii. Patrystyka jest dyscypliną historyczno-teologiczną.

Najwięcej zbieżności posiada antyk chrześcijański z historią Kościoła starożytnego. Przy nowoczesnym pojmowaniu historii Kościoła właściwie można by postawić znak równania pomiędzy obu dyscyplinami, chyba że trzeba widzieć różnicę w

⁶ Dotychczas panuje w literaturze przedmiotu zamieszanie przy używaniu terminów: „patrologia” i „patrystyka” (oraz ich odpowiedników w obcych językach); nieraz nadaje się im wręcz przeciwstawne znaczenia. Roboczo przyjmujemy jedną z możliwości semantycznych obu wyrazów.

wyeksponowaniu pracy filologicznej przy antyku chrześcijańskim, tj. przyjmując, że głównym polem badań są źródła pisane (a więc ich wydawanie, interpretacja filologiczna i teologiczna). Stosunek ten byłby analogiczny do relacji między filologią klasyczną (*sensu stricto!*) a historią starożytną.

Wszystkie dyscypliny teologiczne o charakterze historycznym muszą uwzględniać także okres starożytny (jeżeli przedmiot ich badań nie pojawił się dopiero w następnych epokach). Na przykład historyk liturgii, dogmatów, teologii moralnej będzie uwzględniał także antyk. Tym się tłumaczy, że do tej samej problematyki mogą sięgać i teologowie, i historycy kościoła, i filologowie klasycyści. Metoda nie jest zróżnicowana! Historyk danej dyscypliny włącza badane zagadnienie w ciąg problematyki (linia pionowa!) w aspekcie historycznym, badacz zaś antyku — w szereg innych zjawisk występujących synchronicznie (linia pionowa!) w aspekcie historycznym, badacz zaś antyku — w szereg innych zjawisk występujących synchronistycznie (linia pozioma!)

Przy takim ujmowaniu antyku chrześcijańskiego głównymi jego dyscyplinami pomocniczymi stają się: 1. archeologia chrześcijańska, 2. papirologia, 3. filologia klasyczna.

1. Archeologia chrześcijańska w której skład wchodzi przede wszystkim: historia sztuki, epigrafika i numizmatyka, odgrywa coraz większą rolę w badaniach nad dziejami starożytnego Kościoła⁷ Wiadomo, że nieraz jedynym źródłem informacji o jakimś przejawie kultury czy wydarzeniu stają się zabytki materialne, częściej zaś uzupełniają one dane zaczerpnięte z przekazów piśmiennictwa. Ze swej strony archeolog musi uwzględniać przy interpretacji poszczególnych zabytków źródła pisane, stąd konieczność ścisłej współpracy obu dyscyplin.

Epigrafikę nazwano „okiem archeologii”, ponieważ napisy pozwalają poznać należycie znaleziska materialne. Warto tu przypomnieć, że zachowała się ogromna liczba inskrypcji, głównie nagrobnych, pochodzących przeważnie z IV-V w.⁸ Dla badania poszczególnych dziedzin chrześcijaństwa antycznego przydatność źródłowa napisów jest różna.

2. Papirologia jest nauką pomocniczą coraz bujniej się rozwijającą i dążącą do usamodzielnienia się od filologii klasycznej, na której obszarze powstała. Znaleziska papirusowe chrześcijańskie pochodzą z Egiptu (ogromna ich większość), Dura

⁷ W r. 1925 został założony w Rzymie przez Piusa XI, uczonego historyka, Pontificio Istituto di Archeologia Cristiana, dotychczas istniejący ośrodek badań nad zabytkami materialnymi chrześcijaństwa starożytnego, skupiający najwybitniejszych specjalistów. Kształci on w ramach studiów podyplomowych, duchownych i świeckich z różnych krajów (Polaków do r. 1975 było 15); inspiruje poszukiwania archeologiczne także poza Rzymem i Italią, rozwija akcję wydawniczą. Wśród jego publikacji wymienić należy *Inscriptiones christianae urbis Romae*, *Studi di antichità cristiana*, *Corpus basilicarum christianarum Romae* oraz periodyk „Rivista di archeologia cristiana” Szczegółową historię 50-lecia tego instytutu opracował R. Jacquard (*Institut Pontifical d'Archéologie Chrétienne. Journal de cinquante années (1925-1975)*). Bmr).

⁸ Na przykład do r. 1950 znaleziono ponad 20 000 napisów w katakumbach rzymskich, ok. 1000 w katakumbach syrakuzkańskich.

Europos, Palestyny i Synaju. Znaczenie papirologii dla piśmiennictwa starochrześcijańskiego polega nie tyle na odkryciu nowych tekstów (choć i to ma miejsce), ile na bardziej bezpośrednim przekazaniu tekstów już znanych.

3. Ważne jest ustalenie stosunku antyku chrześcijańskiego do filologii klasycznej. Dość rozpowszechniony był dawniej pogląd wśród filologów klasycznych, że chrześcijaństwo nie należy do kultury antycznej, jest niejako obcym ciałem w jej organizmie. Dlatego wyłączano z badań piśmiennictwo i sztuki plastyczne paleochrześcijańskie. Towarzyszyło temu przekonanie o ich niższym poziomie, o ich charakterze dekadentkim. Powoli jednak następowała zmiana poglądów. Zaczęto dostrzegać organiczny związek pierwotnego chrześcijaństwa ze światem grecko-rzymskim. Obecnie zanika dyskryminacja wytworów kultury paleochrześcijańskiej. Tam, gdzie względy światopoglądowe nie przeciwdziałają, piśmiennictwo chrześcijańskie jest traktowane na równi z pogańskim⁹

Różnica między obu dyscyplinami byłaby następująca: filologia klasyczna uwzględnia kulturę chrześcijańską jako jeden ze składników antyku grecko-rzymskiego, antyk zaś chrześcijański traktuje kulturę paleochrześcijańską jako pierwszy okres w dziejach Kościoła. Antyk pogański pełni funkcję pomocniczą, choć bardzo istotną, przy poznawaniu antyku chrześcijańskiego, bo wprowadza w środowisko, w którym powstała i rozwijała się nowa religia. W praktyce granica między obu dyscyplinami (pojmovanymi *sensu lato*) nie przebiega ostro. Tematy z antyku chrześcijańskiego bywają podejmowane także przez filologów klasycznych. Zachodzi wtedy konieczność doksztalcenia się w zakresie chrześcijaństwa starożytnego. Teologowie zaś sięgający do antyku chrześcijańskiego okazują nieraz za małą znajomość języków, łacińskiego i greckiego, oraz kultury grecko-rzymskiej.

Ostatni punkt naszych refleksji stanowi zagadnienie perspektyw w badaniach nad antykiem chrześcijańskim. Skoro jest on przedmiotem tylu dyscyplin, powstaje uzasadnione pytanie, czy nie został on już dostatecznie przebadany i nie przedstawia się jak kopalnia złota, gdzie złoża kruszcu wykorzystano całkowicie. Czy można jeszcze wnieść coś nowego dla poznania dziejów pierwotnego Kościoła? Odpowiedź musi paść pozytywna i ze względu na zwiększanie się liczby źródeł, i ze względu na możliwość lepszej ich interpretacji.

Znane już dawniej i nieraz wielokrotnie drukowane zabytki piśmiennictwa starochrześcijańskiego muszą być w wielu wypadkach poddane na nowo krytyce filologicznej, bo ich tekst jest niezadowolający. Zdaniem wybitnych specjalistów największą trudnością w rozwoju studiów nad wczesnym chrześcijaństwem jest szczupła liczba krytycznych wydań tekstów. Na przykład dzieła Jana Chryzostoma, najobszerniejsza spuścizna greckiej literatury starochrześcijańskiej, wymagają nowej edycji (poza kilkoma pismami wydanymi krytycznie w ostatnim czasie)¹⁰

⁹ Zob. L. Małunowiczówna. *Przedmiot i zakres badań filologii klasycznej*. „Meander” 12:1957 nr 7-8 s. 209 nn.

¹⁰ Jak wiadomo, pierwsze kroki w tym kierunku zostały poczynione; zaczęto od inwentaryzowania

Ważną też sprawą jest ustalenie autentyczności poszczególnych pism, ich autorstwa. Wiadomo, że w starożytności powstawało wiele pseudoepigrafów, pod znanych autorów chętnie się podszywali anonimowi pisarze. Wysiłki wydawców muszą iść w dwu kierunkach: badać *spuria* i *dubia*, czy wśród nich nie znajdują się dzieła autentyczne, badać pisma dotychczas nie kwestionowane, czy ich autorstwo da się obronić. A. Hamman podjął trud, by dać uzupełnienie i sprostowania do autorów łacińskich wydanych w PL Migne'a¹¹. Obok autora trzeba określić czas i miejsce powstania dzieła. Podobnie jak zabytki piśmiennictwa pogańskiego, tak i dzieła pochodzenia chrześcijańskiego bardzo rzadko są datowane wprost, najczęściej datę powstania próbuje się ustalić jedynie drogą analizy treści lub właściwości językowo-stylistycznych. Nieraz historyk literatury musi się ograniczyć do podania tylko czasu, w którego obrębie można dany zabytek umieścić, wskazując *terminus ante quem* i *post quem*. Czasem i to nie jest osiągalne i trzeba pòprześcić na próbie konstrukcji chronologii względnej. Przykładów jest wiele dla zilustrowania żmudności tego rodzaju badań filologicznych, a jednocześnie silnego zabarwienia subiektywnego, zwłaszcza przy posługiwaniu się kryteriami języka i stylu.

Wypada z naciskiem powtórzyć, że pierwszym warunkiem dla rozwoju badań nad antykiem chrześcijańskim jest krytyczne opracowanie znanych już zabytków piśmienniczych. Tego zadania podjęły się za granicą różne serie wydawnicze; edytorstwo w Polsce jest dziedziną zupełnie nietkniętą. Nie wiem, czy nawet poczyniono wysiłki, by zinwentaryzować rękopisy starożytnych autorów chrześcijańskich znajdujące się w polskich zbiorach.

Obok *editio maior* ogromnie potrzebne jest wydanie komentowane. Przypisy występujące w tomach Sources Chrétiennes, choć nieraz są cenne i zawierają nowy materiał informacyjny wychodzący poza kompilację, są na ogół za szczupłe. Brakuje obszernych komentarzy językowo-rzeczowych w typie objaśnień, w jakie Castorina zaopatrzył swe wydanie Tertuliana *De Spectaculis*¹² (jest to również *desideratum* dla piśmiennictwa pogańskiego!).

Baza źródłowa ulega poszerzaniu przez odkrycie nowych tekstów lub ich fragmentów. Odnajdują się nie znane pisma w rękopisach średniowiecznych. Najgłośniejszym znaleziskiem tego rodzaju dokonany w r. 1955 przez A. Wengera na górze Atos, jest osiem katechez chrzcielnych Jana Chryzostoma (wydane w Sources Chrétiennes w r. 1957 jako *editio princeps*). Rękopisy papirusowe znalezione w r. 1941 w Tura (pod Kairem) przyniosły nam wręcz sensacyjne odkrycia, m. in. sprawozdanie z dyskusji publicznej, jaką odbył Orygenes ok. r. 245 w Arabii z Heraklidesem na temat Ojca, Syna i duszy (*editio princeps* w r. 1949 przez J. Scherera)

istniejących rękopisów. Opublikowano w r. 1967 w Paryżu wykaz rękopisów znajdujących się w Anglii i Irlandii (M. Aubineau) i w Niemczech (R. E. Carter). Dalsze tomy w przygotowaniu.

¹¹ *Patrologiae cursus completus a J. P. Migne editus. Series latina. Supplementum. Vol. 1-2. Paris 1958-1960.*

¹² E. Castorina. *Tertulliani de spectaculis. Introduzione, testo critico, commento e traduzione. Firenze 1961 ss. XCII+492.*

i bardzo obszerne fragmenty komentarzy Dydyma Ślepcy do *Księgi Rodzaju*, *Księgi Hioba* i *Proroctwa Zachariasza*¹³

Teksty epigraficzne są wzbogacane przez coraz nowe odkrycia. Trudno jest przewidzieć, gdzie kiedy i odnajdą się nie znane dotychczas inskrypcje. Prace archeologów wydobywają z ziemi różne pozostałości materialne życia prywatnego i publicznego. Historyk kościoła starożytnego zyskuje w nich nieraz cenne źródła — albo jedyne, albo uzupełniające przekazy piśmiennicze.

Opierając się na krytycznie opracowanych i opublikowanych źródłach wszelkiego rodzaju badacz antyku chrześcijańskiego może podjąć próby lepszego ujęcia różnych zagadnień, szczegółowszych czy ogólniejszych. Niektóre problemy dopiero teraz się pojawiają, inne już były stawiane, ale wymagają pogłębienia czy rewizji osiągniętych wyników. W naszych czasach zostało m.in. wysunięte zagadnienie łaciny i greki chrześcijańskiej, ponieważ coraz lepiej rozumie się rolę języka w życiu społeczeństwa¹⁴ Badania językowe rzucają nieraz światło na historię kultury, rozwój idei, życie duchowe danej grupy społecznej. Stwierdzono na przykład, że rozbieżności poglądów Kościoła wschodniego i zachodniego w kontrowersji chrystologicznej w dużym stopniu były spowodowane trudnościami znalezienia w języku łacińskim adekwatnych odpowiedników dla greckich terminów, jak *prosepon*, *hypostasis*.

Dla należytego rozumienia zabytków piśmienniczych wymagana jest dobra znajomość języka oryginału. Nawet nie idąc tak daleko, jak czyni to szkoła w Nimwegen, i nie przyjmując istnienia łaciny chrześcijańskiej jako odrębnego języka, trzeba uznać fakt, że nowa religia wywarła duży wpływ na rozwój języków, którymi się posługiwała. By ustalić, jakie właściwości są wynikiem ogólnej ewolucji łaciny lub greki w danej epoce, a jakie występują tylko w zabytkach chrześcijańskich, należy zapoznać się z historią tych języków. Obecnie na przykład przyjmuje się, że wiele cech (fleksja, składnia, leksyka) greki biblijnej, które do niedawna tłumaczono wpływami semickimi, występują w tzw. *koine* i pojawiają się również w zabytkach pogańskich. Badanie cech językowych ułatwi stosowanie maszyn elektronicznych.

Jak wiadomo, wpływ nowej ideologii na język zaznaczył się nie tyle w zakresie fleksji i składni, co w dziedzinie leksykalnej. Neologizmy semantyczne cechują łacinę i grekę chrześcijańską. Czasem pojawiają się zupełnie nowe znaczenia, nie rejestrowane przez naukowe nawet słowniki języków klasycznych, bo oddają nowe treści.

W dużym stopniu są pomocne przy rozumieniu tekstów chrześcijańskich słowniki specjalistyczne, jak Blaise'a¹⁵ i Lampego¹⁶ Znikoma jest liczba słowników do

¹³ Didyme l'Aveugle. *Sur Zacharie*. Ed. L. Dontreleau. t. 1-3. Paris 1962.

¹⁴ Zob. np. H. Janssen. *Kultur und Sprache. Zur Geschichte der alten Kirche im Spiegel der Sprachentwicklung von Tertullian bis Cyprian*. Nimwegen 1938 s. 265. *Latinitas Christianorum Primaeva* 8.

¹⁵ A. Blaise. *Dictionnaire latin-français des auteurs chrétiens*. Revu spécialement pour le vocabulaire théologique par H. Chirat. Paris [1954].

¹⁶ G. W. H. Lampe. *A patristic Greek lexicon*. Oxford 1961-1968.

poszczególnych autorów lub dzieł oraz *indices verborum*¹⁷. Ich wykaz (do r. 1968) został sporządzony na KUL-u¹⁸. Badania w zakresie tzw. *voces*, tj. rozwoju znaczeniowego poszczególnych wyrazów, ogromnie potrzebne, choć mało efektywne, zbyt rzadko są podejmowane. Ośrodek w Nimwegen poświęca im specjalną uwagę. Tu jest pożądana współpraca różnych dyscyplin teologicznych, by filolodzy, historycy języka, podejmowali się analizy semantycznej zgodnie z zapotrzebowaniem społecznym.

Istnieje nagleca potrzeba sporządzenia retrospektywnej bibliografii analityczno-krytycznej dotyczącej *voces*, by uzyskać punkt wyjścia do dalszych badań. Na KUL-u już zapoczątkowano prace wstępne do tego rodzaju bibliografii, konieczne jest współdziałanie innych ośrodków.

Poza semantyką wiele jeszcze zagadnień z dziedziny językowej czeka na zbadanie. Według A. Blaise'a¹⁹ na przykład należałoby opracować dwie właściwości łaciny chrześcijańskiej, jakimi są obrazowość i afektywność. Inną dziedziną badań bardzo pożądaną jest styk chrześcijaństwa z kulturą pogańską. Zanim się spełni wysuwany nieraz dezyderat syntetycznego opracowania stosunku kultury starożytnej i chrześcijaństwa, problemu istotnego dla poznania pierwotnego chrześcijaństwa, muszą powstać prace o charakterze przyczynkarskim z różnych dziedzin kultury starożytnej: religii, filozofii, literatury obyczajowości itd. Czekają też na opracowanie trwałość pogańskich obyczajów i zabobonów na terenach objętych chrystianizacją.

Ważnym narzędziem pracy są wszelkiego rodzaju indeksy rzeczowe. Wiadomo, że przy obecnej inflacji słowa drukowanego publikacja zwiększa swą przydatność, jeśli ułatwia czytelnikowi szybkie dotarcie do poszukiwanej informacji. Książki bez indeksów tracą w znacznej mierze swą wartość użytkową. Dlatego pożądanym jest sporządzanie indeksów do tekstów wydanych w oryginale czy tłumaczeniu. Cenna inicjatywa została podjęta w Strasburgu przez Le Centre d'Analyse et de Documentation Patristiques na Wydziale Teologii Protestantckiej, by sporządzić przy pomocy mikrofotografii i elektroniki kompletny wykaz cytatów z Pisma św. (także aluzji).

Osobny dział stanowi prozopografia. Dotychczas pewną pomocą były artykuły w różnych encyklopediach, czasem wstępy do wydań krytycznych i przypisy. Jakże potrzebne byłyby badania analogiczne do tych, jakie przeprowadził A. J. Festugière w odniesieniu do uczniów Libaniosa²⁰. Inicjatywa opracowania prozopografii chrześcijańskiej już została podjęta, ukazały się niedawno pierwsze jej próbki²¹. Na pewno rozprawy przyczynkarskie pozwolą na lepsze i szybsze realizowanie tego rozległego planu.

¹⁷ W Holandii powstał specjalny Instytut dla wydania *Thesaurus linguae Augustiniana*, na razie prowadzone są prace wstępne.

¹⁸ Zob. L. Małunowiczówna. *Słowniki i indeksy wyrazowe do starożytnych pisarzy chrześcijańskich*. RTK 23:1971 z. 4 s. 118-123.

¹⁹ *Manuel du latin chrétien*. Strasburg 1955 s. 40 nn.

²⁰ *Antioche païenne et chrétienne*. Paris 1959.

²¹ Zob. informację w wydawanym przez Association Internationale d'Études Patristiques w Amsterdamie „Bulletin d'information et de liaison” (1:1968 s. 57 n.).

Wobec zanikającej we współczesnym społeczeństwie znajomości języków klasycznych staje się koniecznością uprzystępnienie poprzez przekłady piśmiennictwa starochrześcijańskiego nie tylko tzw. szerokim kołom, ale także specjalistom innych dziedzin. Ruch tłumaczeniowy istnieje w różnych krajach. W Polsce powojennej jest to dziedzina antyku najbardziej żywa.

Nawet z tak pobieżnego przedstawienia perspektywy pracy badawczej nad antykiem chrześcijańskim jasno chyba widać, że wiele jest jeszcze do zrobienia w tej dziedzinie wiedzy, która czeka na pracowników o różnych zainteresowaniach i zdolnościach.

THE ANCIENT CHRISTIANITY

Summary

1. The ancient Christianity is the history of incarnating the Revelation into the Greek-Roman culture within the compass of six or seven centuries on the territory of the whole of Imperium Romanum; it comprises all the disciplines of private, social and public life, where the process of Christianization took place. The process of symbiosis between Christianity and the evangelized peoples was long-lasting and mutual. The ancient Christianity cannot be understood without the ancient heathenry.

2. The ancient Christianity comprises a number of theological disciplines of historical character, the first of them being patrology. The main subsidiary disciplines are: Christian archaeology, papyrology and classical philology. Establishing the proper relation between the ancient Christianity and the classical philology seems to be most important here.

3. The prospects of research on the ancient Christianity are great, since the number of sources increases and there is a possibility of a better interpretation of them. A great part of the literary monuments are in need of new critical and commented editions, they require the establishing of the authorship and chronology. To the problems needing further research belong: Christian Greek and Latin languages, especially in the semantic aspects. Very desirable are more detailed studies, even fragmentary ones, on the point of contact of Christianity and the pagan culture in its various disciplines, indexes to texts, prosopographic research and translations of Old-Christian texts.